Góra pamięci za 56 mln zł?

● Bitwę Gorlicką miałoby upamiętnić interaktywne muzeum. Sprawdzamy, jak realne są na to szanse

Gorlice

Halina Gajda
h.gajda@gk.pl

Belgowie byli naprawdę pod wrażeniem, gdy obejrzeli film o odbudowie gontyny na cmentarzu na Pustkach, ale i naszych planach-marzeniach dotyczących dioramy - mówi Kazimierz Krok, wójt gminy Łużna. - Myślę, że to pierwszy dobry ruch, by diorama powstała - przekonuje.

Przychylni idei Belgowie

Spotkanie wójta Kroka z Belgami było związane z przyznanym Znakiem Dziedzictwa Europejskiego za remont cmentarza nr 123 na Pustkach. Wyjątkowe to wyróżnienie, pochwalić się nim bowiem mogą tylko cztery obiekty w Polsce.

- Cieszymy się, bo ten znak będzie dla nas argumentem do walki o znacznie większe pieniądze, potrzebne na budowę dioramy - zapowiada Kazimierz Krok.



▶ Na wzgórzu Pustki w 1915 r. bronili się Rosjanie



FOT. HALINA GAJDA (2)

▶ Ulegli armii austro-węgierskiej



FOT. ARCHIWUM UG ŁUŻNA

▶ Muzeum miałoby być wcięte pomiędzy naturalnymi wzniesieniami wokół Pustek w Łużnej

Monumentalne, ale i swego rodzaju multimedialne muzeum zaprząta mu głowę od lat. I pewnie dawno wziąłby się za tę inwestycję, gdyby nie koszty - całość to jakieś 56 milionów złotych.

O sfinansowaniu z własnej kieszeni nie ma mowy, bo trzeba by wyłożyć co najmniej kilka rocznych budżetów.

- Wprawdzie nie ma szans na jednorazowe zdobycie pieniędzy na całą inwestycję, ale na poszczególne jej etapy jak najbardziej - zapewnia.

Kto jest zainteresowany?

Jest tylko jeden mały szkopuł. Otóż potrzebna do tego będzie dokumentacja techniczna. Kosztująca, bagatela, ponad 3 miliony złotych.

Skąd pieniądze na nią, na razie bliżej nie wiadomo. Wójt Kazimierz Krok chce sprawą jeszcze raz zainteresować pozostałe samorządy powiatu gorlickiego. - Przecież to dla naszych wspólnych korzyści - przekonuje.

Okazja do zdobycia dofinansowania na dokumentację umknęła sprzed nosa. W 2014 roku gmina złożyła przecież wniosek do urzędu marszałkowskiego o tak zwaną pomoc techniczną - dofinansowanie wykonania dokumentacji dioramy wraz z pozwoleniem na budowę. Do zdobycia było około 2,7 miliona złotych. Pozostałą kwotę, około milion złotych, miał znaleźć samorząd. O ile zabezpieczył wtedy pieniądze w budżecie, to po drodze miał wybory samorządowe. Zmieniła się rada, zmieniły priorytety, pieniądze poszły na inny cel.

- W tym roku pewnie już nic nie da się zrobić, ale w przyszłym, kto wie - zapowiada Krok. - Zanim o czymkolwiek zdecyduję, musimy jeszcze raz dokładnie zapoznać się z zasadami ewentualnej brukselskiej pomocy. Całe spotkanie z dyplomatami i urzędnikami dotyczące tej kwestii zostało nagrane. Tłumacz ma się nim zająć. Przeanalizujemy wszystko jeszcze raz, już na spokojnie - deklaruje. ●

©℗

REKLAMA